Nr. 29. Kraków, 20 Lipca 1900 r. Rok XVII.

TYGODNIK ROLNICZY

Organ c. k. Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego

wychodzi w każdy piątek.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austr. rocznie 12 **Kor.**, półrocznie 6 **Kor.**, dla członków Towarzystw rolniczych i uczniów zakładów naukowych rolniczych rocznie 8 **Kor.**, w Królestwie Polskiem rocznie 5 **rs.**, a państwie niemieckiem 8 **marek**. Pojedynczy numer 24 **halerze**.
Prenumeratę należy nadsyłać do Administracyi: **Kraków, ul. Basztowa l. 6.**

Rękopisy nie nadające się do druku zwraca się tylko na żądanie i na koszt autora. Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.
Przedruk artykułów bez upoważnienia podpisanych autorów i podania źródła nie dozwolony.
Adres Redakcyi: **Kraków, ul. Basztowa l. 6.**
Redaktor przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od 1—2 pop.

TREŚĆ.

Wystawa rolnicza okręgowa w Szczyrzycu połączona z targiem na bydło rozpłodowe.

Napisał
Stefan Bojanowski.

Staraniem Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego, Wydziału Towarzystwa rolniczego okręgowego wielickiego, oraz Wydziału Stowarzyszenia hodowców czerwonego bydła polskiego, odbyła się w Szczyrzycu dnia 7 lipca 1900 r. wystawa okręgowa bydła rasy czerwonej polskiej, oraz koni i trzody chlewnej, połączona ze sprzedażą bydła rozpłodowego.

Szczyrzyc leży w powiecie limanowskim, w bliskości Jodłownika a więc w tej okolicy, w której postęp hodowli czerwonego bydła polskiego jest bardzo widoczny, nietylko w oborach zarodowych większych właścicieli, ale i u tamtejszych włościan, a przedewszystkiem u tych, którzy są członkami Związku hodowlanego włościańskiego Jodłownickiego. Powiat limanowski jest następnie tym zakątkiem kraju, gdzie zamiłowanie do chowu koni jest tego rodzaju, że zasługuje z pewnością na uznanie i jest okolicą, z której przedstawiane na rozmaitych wystawach konie, przy premiowaniu i odznaczaniu nader wybitną zawsze odgrywały rolę.

Wydział Towarzystwa rolniczego okręgowego dołożył niezaprzeczenie wszelkich starań, nie pożałował trudów i znacznych kosztów, aby wystawa jak najświetniej wypadła. Na plac obszerny i nader gustownie przybrany, a położony tuż po za Szczyrzycem, wioską leżącą w obszernej górskiej dolinie zamkniętej lesistemi górami, pokrytemi świerkowym borem, na którym odbijają się białe mury kościoła i klasztoru OO. Cystersów, spędzono przeszło 800 sztuk bydła wyłącznie rasy czerwonej polskiej, przyprowadzono około 170 koni i przedstawiono trzodę chlewną.

Niestety deszcz ulewny, który całą noc i nieomal bez przerwy przez cały dzień wystawy padał, nietylko niejednego hodowcę może odstręczył od przyprowadzenia swoich okazów na wystawę, ale i przyczynił się do tego, że niezmiernie utrudnił oglądanie sztuk wystawowych, oraz ocenę takowych przez odnośne komisye premiujące. Niemniej krajowemu Inspektorowi mleczarstwa p. Janowi Biedroniowi, przybyłemu umyślnie do Szczyrzyca w celu robienia prób zawartości tłuszczu w mleku i odciągania separatorem śmietany, ów ulewny deszcz uniemożliwił wykonanie zamierzonej czynności.

W każdym razie rzec jednak śmiało można, że wystawa okręgowa w Szczyrzycu w zupełności się udała, do czego przyczynił się niepomiernie i nader liczny zjazd wybitnych osobistości, obywateli ziemskich, fachowych hodowców i całego szeregu gości, nawet z odległych stron i z zagranicy przybyłych.

I. Bydło rogate.

Jak wyżej rzeczono, na wystawę w Szczyrzycu przyprowadzono z dwudziestu kilku gmin okolicznych i pięciu sąsiednich dworów, przeszło 800 sztuk bydła wyłącznie rasy czerwonej polskiej, dobrze odżywionego i starannie utrzymanego. Tak ilość jak i jakość przedstawionego materyału hodowlanego żeńskiego i znaczna ilość buhajów licencyonowanych, z których 20 otrzymało nagrody dały obraz postępu, jaki w ostatnich czasach zrobiono w hodowli bydła rogatego tej okolicy, co pozwala mieć tę uzasadnioną nadzieję, że obecnie hodowla jest już tam na takiej drodze iż coraz szybciej i korzystniej nadal rozwijać się będzie.

Komisya premiująca składała się z pp.: Stefana Konopki, wiceprezesa Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego, Dra Jana Zdunia, członka Wydziału Towarzystwa hodowców czerwonego bydła polskiego, Adolfa Ponińskiego, Dyrektora szkoły rolniczej w Kobiernicach i Feliksa Sandoza, Inspektora hodowli.

Komisya premiująca przyznała dla bydła z obór dworskich przedstawionego następujące nagrody honorowe:

1) Panu Stefanowi Romerowi w Jodłowniku za buhaja »Hetmana« duży medal srebrny, za krowę »Mateuszkę« mały medal srebrny, za krowę »Srogoszkę« duży medal brązowy i za krowę »Więculę« mały medal brązowy.

2) Panu Adamowi Finkowi w Komornikach za krowę »Więculę« duży medal srebrny, za krowę »Winochę« duży medal brązowy i za jałowicę »Rybusię« mały medal brązowy.

3) Panu Zygmuntowi Marsowi w Limanowej za krowę »Tyrolę« mały medal srebrny, za krowę »Środulę« duży medal brązowy i za buhaja »Hultaja« mały medal brązowy.

4) Panu Kazimierzowi Bzowskiemu w Żerosławicach za buhaja »Tabaka« mały medal srebrny, za buhaja »Papieża« duży medal brązowy i za krowę »Środulę« mały medal brązowy.

5) Stanisławowi Moraczewskiemu w Stróży za krowę »Wątorkę« mały medal brązowy.

Dla bydła włościańskiego rozdała komisya 120 premii pieniężnych w łącznej kwocie 2420 koron, a mianowicie:

A. Buhaje: 1 premia 60 koron, 6 premii po 50 koron, 1 premia 40 koron i 12 premii po 20 koron.

W dziale tym najwyższą nagrodę w kwocie 60 koron otrzymał Marcin Dybel z Gdowa; po 50 koron otrzymali: 1) Jan Kopera z Pogorzan, 2) Stanisław Śliwa z Mstowa, 3) Franciszek Rymarczyk z Abramowic, 4) Józef Lach z Wieckowichu, 5) Majka Jan i 6) Czechowski Antoni, obydwaj z Krzesławic. Reszcie przyznano nagrody mniejsze.

B. Krowy: 1 premia 80 koron, 10 premii po 50 koron, 18 premii po 20 koron i 34 premie po 10 koron.

W tym dziale otrzymał najwyższą nagrodę w kwocie 80 koron Kazimierz Dziedzic z Krasnego, po 50 zaś koron otrzymali: 1) Jan Drożdż z Jodłownika, 2) Jan Żelichowski z Bojańczyc, 3) Marcin Lisiński z Kwaszowa, 4) Regina Dudek z Abramowic, 5) Józef Basta z Krasnego, 6) Jan Papież z Raciborzan, 7) Błażej Kopera z Krasnego, 8) Antoni Zając z Przemoszy, 9) Wojciech Grabówka ze Stróży i 10) Wojciech Stypkowski z Krasnego. Reszta otrzymała premie w kwocie 20 i 10 koron.

C. Jałowice: 1 premia 50 koron, 6 premii po 25 koron i 30 premii po 10 koron.

W tym ostatnim dziale najwyższą nagrodę w kwocie 50 koron otrzymał Paweł Taborczyk z Krzesławic; po 25 koron otrzymali: 1) Jan Śliwa z Mstowa, 2) Andrzej Piechnik z Żerosławic, 3) Wojciech Kopera z Góry Św. Jana, 4) Wojciech Rymarczyk z Pobręczyna, 5) Jan Kornecki z Bojańczyc i 6) Józef Garczyński z Żerosławic; reszta otrzymała po 10 koron.

Przybyli do Szczyrzyca na wystawę goście, znaczne grono poważnych znawców, ludzi fachowych i kompetentnych, jak: szef sekcyjny przy Ministerstwie Rolnictwa p. Oser, Radca dworu p. Struszkiewicz, Radcy Wydziału krajowego pp. Onyszkiewicz i Szyszyłowicz, Prof. Dr. Adametz, Prof. Dr. Klecki, poseł Popowski, delegaci Komitetu c. k. Tow. gospodarskiego galicyjskiego we Lwowie pp. Adolf Wiesiołowski i Jan Zakrzewski i wielu innych, tylko korzystne mogli wynieść wrażenie o bydle rasy czerwonej polskiej na wystawie w Szczyrzycu tak licznie przedstawionem.

A jeżeli na wystawie tej znajdowały się i sztuki gorsze, to niech nikogo nie dziwi, bo wobec tak licznego spędu inaczej być nie mogło, a podobną rzecz widzi się i za granicą zawsze na wszystkich wystawach bydła, nawet przy tych rasach, które uchodzą za zupełnie skończone i przy oborach bardzo wyrównanych. — Proszę naprzykład przeczytać krytykę przedstawionego w czerwcu b. r. na wystawie w Poznaniu bydła, napisaną przez Profesora Dr. Hugona Wernera z Berlina a umieszczoną w Nr. 55 »Deutsche landwirtschaftliche Presse« z roku bieżącego. — Jeżeli jest może pewna ilość hodowców, którzy nie widzą potrzeby popierania hodowli bydła krajowego, a na działalność Towarzystwa hodowców bydła czerwonego polskiego, kto wie czy dotychczas jeszcze niechętnem, a w każdym razie nieco pesymistycznem nie zapatrują się okiem, to tym panom ośmielę się przypomnieć następujące momenty, a poniekąd nawet i prawa natury, które bardzo doniosłą odgrywają rolę tak w hodowli bydła miejscowego, jak i w hodowli bydła importowanego.

Zaprzeczyć się nie da, że wszystkie własności zwierząt domowych, są wytworem miejscowych warunków wychowu, a z tego też wypada, że mniejwięcej wszystkie rasy sprowadzone do nas z zagranicy, zatracają powoli te cenne przymioty i cechy charakterystyczne, któremi się odznaczały »u siebie w domu«; a zatracają je skutkiem tego, że sprowadzone z daleka, nie znalazły u nas tych wszystkich korzystnych warunków, w jakich się urodziły i w jakich się wychowały w swojej ojczyźnie.

Zdolność aklimatyzowania się rozmaitych ras, jest bardzo różną, a stopień jej wybitności stanowi o wartości rasy, ale śmiało powiedzieć można, że chociaż niektóre rasy z pewną łatwością zastosowują się do najrozmaitszych stosunków, to zwykle pozbywają się one w nówej ojczyźnie tych właściwości i przymiotów, którymi się właśnie odznaczały w domu, a przybywają im najczęściej inne, zwykle mniej szacowne.

Przez długie, bardzo długie lata, ogół naszych rolników nie chciał się zgodzić z tem prawem natury, zresztą tak jasnem i łatwem do zrozumienia i dlatego celem podniesienia hodowli bydła krajowego, importowało się i jeszcze importuje całemi masami, za drogie pieniądze najrozmaitsze rasy zagraniczne, modelując hodowlę krajową podług wzorów zastosowanych z dobrym skutkiem w hodowli za granicą, a nie myśląc o konieczności wytworzenia w nowej ojczyźnie importowanemu bydłu tych warunków wychowu i bytu, pod jakimi się urodziło i urosło.

Porobiono u nas próby najrozmaitsze; jedni zapatrując się na hodowlę angielską sprowadzali shorthorny i szkockie ayrshiry; inni przywozili szwyce, algauery, montafuny, bernery, fryburgi i Kuhlandy; zwolennicy ras nizinnych importowali holendry, wschodnie fryzy, oldenburgi, anglery i wilstermarsze — a w ostatnich czasach, gdzie tylko można sprowadza, się simenthale.

Że hodowcy nie zupełnie zadowoleni być musieli z rezultatów osiągniętych importowanem bydłem zagranicznem, tego dowodzi najlepiej ta okoliczność, iż większość ich po kilkakrotnie albo całkiem zmieniała rasy, albo chwytała się najrozmaitszego krzyżowania — a pochopność ta do zmienienia rasy lub przynajmniej do przeprowadzenia jakiegoś krzyżowania panuje do dzisiaj nieomal wszędzie.

I nic dziwnego, ze ta pochopność do zmiany pierwotnie w hodowli wytkniętego celu pokutuje zawsze; jest ona bowiem wynikiem tego, że hodowcy w zagranicznem bydle nie znaleźli tego czego szukali, że zawiedli się w swoich przypuszczeniach i nadziejach! A tak długo rzecz ta sama powtarzać się będzie, dopóki się nie pogodzą z tym pewnikiem, że obce bydło nie prędzej będzie u nas równie dobrem bydłem, jakiem jest w swojej ojczyźnie, póki mu nie damy nietylko ilościowo i jakościowo tej samej paszy jaką w domu miało, ale co więcej, póki u nas bydło zagraniczne nie natrafi na te identyczne i wszelkie inne warunki przyrodzone, pod jakimi w swojej ojczyźnie powstało.

I tak np. przenosimy fryzy, holendry i oldenburgi z żyznych żuław nadmorskich, a simenthale z ich Alp na nasze kwaśne łąki i pastwiska ubogie; bydło, które przez ośm miesięcy w roku przebywało pod gołem niebem, zamykamy do ciasnych i ciemnych obór; z rąk tak bardzo zamiłowanych i że się wyrażę fachowych pasterzy, dajemy pod nieumiejętną opiekę niedbałych, a często brutalnych pastuchów lub dziewek, które importowanej krowy nawet wydoić nie potrafią, a jeżeli się tego z czasem w ogóle nauczą, nie na wiele się to przyda właścicielowi obory — bo z wiosną służba stajenna pójdzie do »Prus« na robotę!

I nieosobliwie się też dzieje temu bydłu po przeciętnych folwarkach, a po włościańskich zagrodach produkt krzyżowania miejscowego bydła z buhajami zagranicznymi, po części politowania godne przedstawia okazy.

Importowane bydło i przychowek od niego u nas w wyjątkowych tylko, i to intensywnie zagospodarowanych majątkach jako tako jeszcze prosperuje wtedy, jeżeli ciągle importowanymi buhajami odświeżamy rasę; natomiast bydło zagraniczne nawet tam, gdzie odpowiednie znalazło warunki bytu zatraci z czasem z pewnością te przymioty i zalety, któremi się odznaczało w domu, jeżeli krowy buhajami nie importowanymi tylko chowanymi w kraju pokrywać będziemy.

U nas zatem, gdzie nie ma jeszcze tej dobrej i zawsze wystarczającej paszy, gdzie tak często brak tych koniecznych na importowanego buhaja pieniędzy, gdzie »oko pańskie« nie zawsze tuczy, gdzie poniekąd i warunki klimatyczne zaprzysięgły się na wytępienie ras obcych — jest wprost obowiązkiem hodowców zwrócić się co prędzej do hodowli tego bydła, które stworzyły warunki miejscowe a wieki w spuściźnie nam zostawiły.

Sąsiedzi nasi na Śląsku pruskim już dawno przyszli do tego przekonania, że bydło ras zagranicznych nieocenionem jest w swojej ojczyźnie, a importowane dobrem, tylko w gospodarstwach bardzo intensywnych, podczas gdy dla włościan i dla przeciętnych gospodarstw odpowiednią tylko jest hodowla bydła miejscowego, krajowego. W tym też kierunku pracują już od lat kilkunastu, cicho, spokojnie, umiejętnie i wytrwale, a praca ta dzisiaj bardzo dodatnimi uwieńczona jest już rezultatami.

W Galicyi myśl zajęcia się hodowlą bydła krajowego powstała znacznie później jak na Śląsku pruskim, a ciężką pracę tą podjęło od kilku zaledwie lat istniejące »Towarzystwo hodowców czerwonego bydła polskiego« założone pod opieką Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego, pierwsze ogólne zebranie członków wyż rzeczonego Towarzystwa odbyło się 2 Grudnia 1895 a pierwsze posiedzenie Wydziału 11 Lutego tego samego roku; statut Towarzystwa zatwierdzony został 6 Kwietnia 1895 roku.

Towarzystwo hodowców bydła czerwonego polskiego, przez te kilka lat swego istnienia niazaprzeczenie zrobiło wszystko co tylko było można zrobić przy nader szczupłych funduszach i w tak bardzo krótkim czasie.

Nie zapominajmy, że Towarzystwo hodowców w pierwszym roku swego istnienia zaledwie kilka sztuk bydła czerwonego krajowego było w możności wyszukać, a dzisiaj na premiowaniach i wystawach widzimy już spędzonych setki sztuk tego bydła, a tranzakcye przeprowadzane na sztuki zarodowe w Szczyrzycu, gdzie nawet do gubernii Łomżyńskiej bydło zakupione zostało — dowodzą, że w nagromadzonym materyale, znajdują się sztuki o wybitnej wartości hodowlanej. Towarzystwo hodowców nie przystaje jednak bynajmniej na tem, co dotychczas zdziałało. Stworzywszy bowiem przedewszystkiem znaczną ilość materyału hodowlanego między właścicielami większych obszarów i między włościanami, założywszy cały szereg obór dworskich i mniejszych włościańskich, powoławszy do życia związki hodowlane i zaprowadziwszy książki rodowe, podejmuje systematycznie dalszą pracę na polu podniesienia hodowli bydła krajowego i obecnie jest już w możności przez daleko surowsze eliminowanie sztuk do chowu nieodpowiednich oraz przez subtelniejszy dobór osobników rozpłodowych, zdążać szybszym teraz krokiem do upragnionego wyrównania, uszlachetnienia i ustalenia rasy, jak i nie mniej do podniesienia jej użytkowości.

Wyrównanie, uszlachetnienie i ustalenie rasy, jak nie mniej podniesienie jej użytkowości, jest rzeczą nie łatwą i w każdym razie dłuższego wymagającą czasu, a sztuka osiągnięcia zamierzonego celu zawisłą jest od umiejętnego łączenia zwierząt rozpłodowych tylko w tych, które powodują zalety i cechy jakie z góry wedle planu w kierunku hodowli określone zostały. Nastąpić to może tylko w takim razie, skoro pojedynczy hodowca zalety i niedostatki zwierząt rozpłodowych zna dokładnie i jeżeli mu nie jest obcą u sztuk starszych siła odziedziczania pożądanych zalet. Łączenie zatem z uwzględnieniem indywidualności w ten sposób odbywać się winno, aby przymioty rodziców w potomstwie zachowując i potęgując — usuwać w takowem równocześnie te niedostatki i braki, jakie w płodzących osobnikach napotykać sią dają. Rezultaty hodowli najczęściej są powolne, zdają się nawet coraz mniej pospieszać wraz ze zbliżaniem do założonego celu, i tylko przy niesłychanej wytrwałości dosięga się najwyższego szczebla, względnie do czasu i celu. Kto chce być hodowcą, posiadać musi obok nauki, zdrowy sąd i wyrobione zdanie o przymiotach zwierząt, wartości tych przymiotów i ich zależności od kształtów ciała i indywidualnych zjawisk u pojedynczych zwierząt w swojej stajni, a oprócz tego wszystkiego tylko ten sztukę hodowania posiadać będzie, którego działaniu jako hodowcy przewodniczy pewna idea, i który za punkt wyjścia pewien, z góry określony cel obiera.

Towarzystwo hodowców czerwonego bydła polskiego ma niezaprzeczenie od swego założenia zawsze przed oczyma jasno wytknięty cel, do którego dąży w hodowli, w poczet swoich członków zalicza i takich rolników, którzy w wysokim stopniu posiadają te nieodzowne a wyż określone przymioty i zalety hodowcy; pośrednio ma nawet Towarzystwo hodowców pewien głos doradczy przy zakładaniu przez Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego obór zarodowych czerwonego bydła polskiego, wskazując takich rolników, którzy dają rękojmą, że sztuki od Komitetu otrzymane racyonalnie chować będą, a wobec tego wszystkiego można mieć tę uzasadnioną nadzieję że skoro tylko nieodzowny do tego czas pozwoli, Towarzystwo to doprowadzi hodowlę bydła krajowego do wysokiego rozwoju, że włościan, średnich właścicieli i obszary mniej intensywnie zagospodarowane zaopatrzy w materyał zupełnie dobry i dla nich najodpowiedniejszy, a wprowadziwszy hodowlę bydła w kraju na zdrowe i racyonalne tory, przyczyni się tem samem nie mało do podniesienia dobrobytu krajowego.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

Z wycieczki na Szląsk.

Napisał

Dr. Stanisław Kozicki.

II.

(Dokończenie).

Oprócz wystaw bydła i maszyn mieli uczestnicy wycieczki sposobność zobaczenia we Wrocławiu instytutu rolniczego wraz z całym jego aparatem naukowym: zbiorami, laboratoryami, polem doświadczalnem i t. p. Instytut wrocławski nie jest wprawdzie najsławniejszym wśród tego rodzaju zakładów w Niemczech, bo jest też jednym z najmłodszych (został założony w r. 1881), rozwija się jednak bardzo dobrze i ma przyszłość przed sobą. — Nie dorównywa on posiadającej półwiekowe już prawie tradycye Halli, Lipskowi lub Berlinowie, lecz jest on w stanie tworzenia się dopiero, podczas gdy tamte zakłady dawno już wyszły z tego okresu. Nowością jest we Wrocławiu podział wydziału rolniczego na 5 niezależnych od siebie instytutów: 1. Produkcyi roślinnej, 2. hodowli zwierząt, 3. chemii i bakteryologii rolniczej, 4. inżynierii rolniczej i 5. technologii rolniczej. Każdy z tych instytutów jest niezależny od innych i ma swego kierownika. Podział ten ma być wyrazem tej specyalizacyi jaka się daje widzieć w rozwijającej się stale nauce gospodarstwa wiejskiego. Czy podział ten okaże się praktycznym, to czas dopiero pokaże. — Jednolitość całego zakładu utrzymuje się przez odbywające się peryodycznie zebrania dyrektorów poszczególnych instytutów, wyrazem tej jednolitości na zewnątrz są sprawozdania z działalności naukowej profesorów i uczniów wrocławskiego studyum rolniczego (Mitteilungen der landwirtschaftlichen Institute der kgl. Universität Breslau), wychodzące pod redakcyą profesora rolnictwa K. von Rümker'a.

Pomieszczenie zakładu z powodu braku specyalnie na ten cel budowanego domu jest bardzo niedostateczne, laboratorya są bardzo szczupłe i będą niewystarczające, jeśli frekwencya wzrośnie ponad maximum dotychczasowe, t. j. jakichś 40 słuchaczy. — Natomiast zbiory są dość bogate i umiejętnie ułożone. Niepodobna wyliczać wszystkiego, co się mieści w kilkunastu salach, ograniczę się więc tylko do pobieżnego wymienienia rzeczy najważniejszych. Instytut rolniczy posiada 1. zbiory do gleboznawstwa, w skład których wchodzą: zbiór mineralogiczny, główne skały, gleby rozmaitego gatunku i pochodzenia, zbiór gleb typowych szląskich, mapy, narzędzia do badania gleb i t. d., 2. zbiory do hodowli roślin, a więc kolekcyę nasion roślin uprawnych i chwastów, zielniki zawierające częściej spotykane rośliny, a głównie trawy i rośliny pastewne wogóle, szkodniki zwierzęce i roślinne, wrzeszcie bardzo ładne zestawienia odmian roślin zbożowych i modele narzędzi do czyszczenia zboża; 3. zbiór do ogrodnictwa i sadownictwa zawiera 500 modeli rozmaitych odmian owoców, modele grzybów jadalnych i trujących, nasiona warzyw, przyrządy używane w ogrodnictwie i pszczelnictwie i t. d. 4. Zbiory dotyczące rolnictwa w podzwrotnikowych afrykańskich koloniach niemieckich, mniej dla zwiedzającego ciekawe. Instytut hodowli zwierząt posiada liczny zapas modeli i obrazów rozmaitych ras zwierząt domowych, rzecz dla demonstracyi przy wykładzie nader pożyteczna, zbiór typowych czaszek dość ubogi i nie posiadający nic wybitniejszego, próbki wełny, wreszcie narzędzia i maszyny używane w mleczarstwie, jakoteż i tablice dotyczące tego przedmiotu. W związku z temi stoją dość bogate zbiory dotyczące anatomii i weterynarii. Inżynierya rolnicza posiada ładny zbiór modeli maszyn i narzędzi używanych w rolnictwie z uwzględnieniem historycznego ich rozwoju a także znaczny zasób map i rysunków dotyczących mechaniki rolniczej, budownictwa, drenowania i t. p. Zbiory te przedstawiają wogóle bardzo pożądaną pomoc dla profesorów przy wykładzie, po za tem są jednak przez studentów, jak to się zresztą zwykle dzieje, bardzo mało zwiedzane. Biblioteka rolnieza zawiera około 9000 tomów; czytelnia, jakeśmy mieli sposobność się przekonać, jest wygodnie urządzona i posiada wszystkie pisma niemiecki i ważniejsze zagraniczne.

O ile samo studyum ze względu na szczupłość pomieszczenia przedstawia się bardzo skromnie i nie może się równać z Hallą, Berlinem i innemi, o tyle pole doświadczalne jest wprost imponujące. Jest ono wprawdzie jeszcze nie urządzone, doświadczeń się jeszcze żadnych nie prowadzi, lecz z tego co jest można już sądzić o całym kierunku pracy. Założycielem i kierownikiem pola jest prof. Rümker; wzorując się na dotychczas istniejących polach doświadczalnych, głównie na prowadzonem przez Kühna w Halli, zrobił prof. Rümker projekt, w którym skorzystał i w znakomity sposób wyzyskał wszystkie doświadczenia swoich poprzedników. Pole doświadczalne instytutu wrocławskiego obejmuje 32·5 htr. i leży w odległości jakichś 3 kilometrów od samego instytutu. Glebę stanowi warstwa gliniasta, w części glinkowata położona na piaszczystem podłożu, które stanowi niejako naturalne zdrenowanie całego pola. Zabudowania składają się z domu dla zarządzającego i robotników, stodoły z śpichlerzem, szopy na narzędzia i obory. Dopiero w roku zeszłym pole podzielone zostało na parcele i niektóre doświadczenia zostały założone, rezultatów pracy więc jeszcze nie ma żadnych, nie ukończono nawet jeszcze równania terenu, co, zauważymy nawiasem, kosztowało niezmiernie wiele pracy i pieniędzy, bo trzeba było znosić całe pagórki i zasypywać doły i sadzawki. Dodać jeszcze należy, że lat jeszcze kilka upłynie, nim pole doprowadzone zostanie do takiego wyrównania pod względem zapasu składników pokarmowych w glebie, ażeby było można zacząć normalne doświadczenia. Tymczasem przystąpiono już do wykonania następujących szeregów doświadczeń: 5 htr. pola położone w jednakowej glebie podzielono na parcele po 10 htrów, na których będą prowadzone dla doświadczeń i demonstracyi rozmaite płodozmiany, począwszy od gospodarstwa jednopolowego, skończywszy na skomplikowanych płodozmianach. Każdy płodozmian będzie obejmował tyle parcel, ile pól w płodozmianie, będą więc studenci mieli sposobność zapoznać się z rozmaitemi systemami gospodarstwa, a obok tego będzie prowadzone doświadczenie nawozowe obliczone na cały szereg lat. Podobne doświadczenie statyczne prowadzi od 22 lat Kühn w Halli, tam jednak każdy płodozmian ma wyznaczone tylko jedno pole, na którem sieją corocznie następujące po sobie płody. System zaprowadzony we Wrocławiu wymaga wprawdzie znacznie więcej pracy, jest jednak ze względu na pewność rezultatów doświadczenia znacznie ściślejszy, a dla demonstracyi o wiele lepszy.

Drugie pole, obejmujące 16 htrów, podzielono na 8 części, na których będą prowadzone polowe doświadczenia z rozmaitemi nawozami dla demonstracyi sposobu prowadzenia podobnych doświadczeń i dla naukowego zużytkowania osiągniętych rezultatów. — Obok zaraz założono gospodarstwo oparte na zielonych nawozach, prowadzone na dwóch glebach — lekkiej i ciężkiej. Stałe doświadczenia nawozowe systemem Drechslera

będą prowadzone na 126 parcelach, z których każda zajmuje 40 metrów kwadratowych. Będzie tam zaprowadzony stały płodozmian, a nawozy będą dawane pojedyńczo i w rozmaitych kombinacych.

Z doświadczeń rozpoczętych wymienić jeszcze należy doświadczenia z koniczyną rozmaitego pochodzenia. Inicyatywę do nich dało Towarzystwo rolnicze niemieckie, będą one prowadzone jednocześnie przez 3 lata w Halli, Poppelsdorfie, Getyndzie i Lipsku z koniczyną pochodzącą z 32 rozmaitych miejsc. Istnieje na polu wreszcie ogródek botaniczny, gdzie na metrowych parcelkach znajdować się będą rozmaite odmiany i rasy roślin zbożowych, pastewnych i traw, a także przestrzeń przeznaczona specyalnie na szkółki dla hodowli roślin.

Na polu doświadczalnem znajduje się obora, w której stoi 20 krów rozmaitych ras, po jednym okazie każdej rasy. Między innemi są produkty krzyżowania rasy czerwonej szląskiej z wschodniemi Fryzami jednostajnie czerwonej maści i z Voigtländerami. Prof. Holdefleiss robi podobne krzyżowania bydła szląskiego z rozmaitemi rasami bydła o jednolicie czerwonej maści w celu przekonania się, czy nie ma rasy, któraby się nadała do poprawienia bydła szląskiego.

Duże i ładnie urządzone pole doświadczalne pozwala profesorowi Rümkerowi na ciągłe stykanie się z praktyką rolniczą czemu on sam wielkie przypisuje znaczenie. Obok tego ma on jakoteż i inni profesorowie instytutu ciągłe stosunki z rolnikami szląskiemi i przez to zna potrzeby i wymagania, jakie praktyka stawia teoryi rolniczej. Ten ścisły związek zakładów naukowych z praktyką jest charakterystycznym dla większości instytutów rolniczych niemieckich, wpływa on niezmiernie dodatnio zarówno na rozwój nauki, jaki na rolnictwo danej prowincyi. Obok poparcia ze strony rolników są niemieckie zakłady naukowe rolnicze bogato wyposażone przez rząd, który rozumie, że aby ściągać duże podatki, należy też podnieść siłę podatkową producentów przez dostarczenie im wszelkiej pomocy przy powiększeniu i ulepszeniu produkcyi.

Nim zakończę to sprawozdanie, muszę jeszcze wspomnieć, że uczestnicy wycieczki zwiedzili regulacyę Odry pod Wrocławiem, przeprowadzoną bardzo umiejętnie, odbywszy w tym celu przyjemną przejażdżkę na rządowym parostatku, oddanym nam do dyspozycyi przez nadzwyczaj uprzejmego naczelnego inżyniera, i pola irygacyjne, na które są odprowadzane nieczystości z kanalizacyi miejskiej. Pola te obejmują obecnie przestrzeń 390 htrów, rocznie przybywa około 30 htrów. Są częścią przeznaczone na łąki, częścią obsadzone wierzbą koszykarską i pozostają w dzierżawie u dwóch sąsiednich właścicieli ziemskich.

Cała, tygodniowa wycieczka na Szląsku dała się, pomimo niesprzyjającej pogody, bardzo dobrze i pozostawiła, myślę, obok korzyści, przyjemne wspomnienia w pamięci wszystkich uczestników.

TRĄD RZEPAKOWY.

W okolicach Krakowa zauważono w r. b. znaczne szkody poczynione przez niewielką gąsienicę na rozmaitych roślinach należących do rodziny krzyżowych zarówno na chwastach, jak i na roślinach uprawnych, a więc na łopusze, gorczycy polnej, kapuście i t. p. Gąsienica ta jest larwą owadu należącego do rodziny pilarzów *(Athalia spinarum)*, ma ona 17 *mm* długości, jest szaro-zielona z połyskiem aksamitnym i trzema paskami ciemniejszymi wzdłuż grzbietu, nóg ma 22. Larwy napadają na liście i zjadają je zwykle doszczętnie, tak że sam tylko szkielet pozostaje. Lubią bardzo gorczycę, w Krzywaczce naprzykład pod Krakowem gnieździły się na gorczycy i dopiero po wyrwaniu tej ostatniej przeniosły się na kapustę, którą zniszczyły doszczętnie. Rozwój i życie tego niebezpiecznego szkodnika jest następujące. Owad mały *(8 mm)* czerwono-żółty, mający przedkarcze czarne z żółtemi plamkami ukazuje się zwykle w maju i lata w dni słoneczne. Żywią się one słodkim sokiem kwiatów (różnych krzyżowych) i liści, ale wyłącznie roślin krzyżowych: kapusty, rzepy, gorczycy, rzepaku, gorczycy polnej, wrzodowca i t. d. Samice nakłówają pokładełkiem liść i w otworach składają jajka, po 5—6 dniach lęgną się larwy i zaczynają niszczyć liście, wygryzając w nich podłużne dziurki, w razie potrzeby przenoszą się z jednego liścia na drugi, po pewnym czasie larwy zagrzebują się w ziemi, otaczają się oprzędem i przekształcają się w poczwarki. Dorosłe owady ukazują się w sierpniu i składają wkrótce jajka, w których lęgną się larwy groźniejsze od letnich, napadają bowiem na młode roślinki i niszczą nieraz cały posiew rzepaku. Na ogół jednak częściej zrządzają szkody w kapuście i rzepie. Larwy te zagrzebują się w ziemi, zimują i dopiero na zimę przekształcają się w poczwarki. Zwykle więc pilarz rzepakowy wydaje dwa pokolenia; zdarza się jednak często, iż dla rozmaitych powodów rozwój się przedłuża i zjawia się tylko jedno (majowe lub sierpniowe). Jako środki zaradcze zaleca Frank wpuszczanie drobiu na pole, oraz zbieranie i niszczenie larw. Przedewszystkiem jednak gdy larwy się pojawią na chwastach, to należy chwasty wyrywać, i nie pozostawiając ani chwili na polu wraz z larwami niszczyć. Niektórzy zalecają rozsiewanie mrowiska na polu — mrówki mają larwy zabijać. Środek to jednak zbyt kłopotliwy jak się zdaje, i niewiadomo nam, czy gdziekolwiek w praktyce wypróbowany. Pożądanem by bardzo było, ażeby ci, którzy podobny środek stosowali, zechcieli się podzielić wiadomością o osiągniętych rezultatach z ogółem ziemian. *S. K.*

KRONIKA POSTĘPU

w dziedzinie gospodarstwa wiejskiego.

Wyka jako pasza treściwa. O ile wyka na zielono zdawna jest uznana jako doskonała pasza dla wszelkiego rodzaju zwierząt, o tyle istnieje wśród praktyków bardzo nieprzychylna opinia o ziarnie wyki. Mniemają oni mianowicie, że krowom mlecznym niebezpiecznie jest dawać wykę tak ze względu na ogólny stan zdrowia, jak i ze względu na jakość otrzymywanego mleka. Podobne zdanie znajdujemy o wyce i w niemieckiej literaturze rolniczej, Haubner, Dammann, Schulze, Werner i t. d. ostrzegają stanowczo przed spasaniem ziarna wyki. Jedynie Juliusz Kühn wystąpił gorąco w obronie wyki i popierał swoje wnioski rezultatami ścisłych doświadczeń przeprowadzonych z jego inicyatywy w Halli przez Waltera Quick'a, który w końcu swej pracy konstatuje, co następuje:

1) że ziarno wyki nie jest szkodliwe dla zdrowia i że nie zmniejsza ilości otrzymanego mleka;

2) że zawartość tłuszczu w mleku nie zostaje zmniejszoną;

3) że wyka jest w porównaniu z orzechem ziemnym, lepszą paszą treściwą dla krów mlecznych, ponieważ wpływa na zwiększenie ilości i jakości mleka;

4) dla krów cielnych wyka szkodliwą nie jest.

Wszystkie te wnioski za wyjątkiem trzeciego potwierdzają najnowsze spostrzeżenia i doświadczenia ścisłe prof. v. Knieriem'a, wykonane w gospodarstwie doświadczalnem w Peterhofie. Już w r. 1890 spostrzegł prof. Knieriem bardzo dodatni wpływ ziarna wyki na mleczność krowy. Już na trzeci dzień po rozpoczęciu spasania śróty z wyki krowa zaczęła dawać o 30% mleka więcej, dawano pięć funtów (= $2^1/_2$ *kg)* wyki dziennie; w roku 1893/94 rozpoczął prof. Knieriem paszenie śrótą z wyki na wielką skalę w całej oborze, dawano 3—4 funtów na sztukę dziennie. W następnych latach powiększono jeszcze dawkę wyki, w r. b. do 6 funtów na sztukę obok 1 funta mąki mięsnej, $1^1/_2$ funta kuchów ko-

kosowych i $1^{1}/_{2}$ funta wytłoków buraczanych. Całe stado w Peterhofie składające się z 50—60 krów spożywało i spożywa wykę bardzo chętnie, mleczność krów powiększyła się znacznie, a stan ich zdrowia nic absolutnie nie pozostawiał do życzenia. W jednym z sąsiednich majątków dają również śrótę z wyki w ilości 6 funtów na sztukę dziennie ku zupełnemu zadowoleniu właściciela, w tymże samem miejscu konie bardzo dobrze jedzą wykę.

Jedynie zawartość tłuszczu w mleku zmniejsza się według prof. Knieriem'a nieznacznie. Odnośne doświadczenie wykazało:

1) że 9 funtów śróty z ziarna wyki dane jako jedyna pasza treściwa nie zaszkodziło zupełnie krowom;

2) że ilość otrzymywanego mleka zwiększyła się w porównaniu do il ści otrzymywanej przy spasaniu kuchów kokosowych;

3) że natomiast zawartość tłuszczu w mleku zwiększała się przy dawaniu kuchów kokosowych, i to bardzo widocznie jak wykazuje następujące zestawienie:

Okres I kuchy kokosowe	4·24%	tłuszczu
„ II wyka	3·58%	„
„ III kuchy kokosowe	4·38%	„

Dla przekonania się o strawności wyki przeprowadził prof. Knieriem odpowiednie doświadczenia z królikami i znalazł przez porównanie otrzymanego współczynnika strawności z tymże oznaczonym przez Weise'go dla ziarna roślin zbożowych, że składniki pokarmowe roślin motylkowych są w stanie strawniejszym, niż roślin zbożowyck. Tłuszcz i węglowodany wyki i grochu były równie, a ciała białkowe lepiej strawne, niż odpowiednie składniki owsa. Wreszcie próbowano dawać wykę świniom, i okazało się to możliwem zupełnie, należy tylko zachować pewne ostrożności, tak jak przy dawaniu żyta trzodzie chlewnej. Z powyżej powiedzianego wynika, że śróta z ziarna wyki okazała się bardzo dobrą dla krów mlecznych i może być polecona jako dobra i tania pasza treściwa. (Deutsche landw. Presse Nr. 55 z r. b.).

SPRAWY BIEŻĄCE.

Zarząd główny Towarzystwa Kółek rolniczych we Lwowie (Kopernika 19) uprasza P. T. producentów odmian żyta ozimego: Tryumf, Pirnawskie, Finlandzkie (Waza), Klebrogen lub Schlanstädzkie, względnie innych nowych odmian, wyprodukowanych na lekkich gruntach, uboższych; jak również odmian pszenicy ozimej: Kostromka (Puławka), Dąbrówka, Kolbiasta, Trump, Epp, Hors Concours, także z gruntów słabszych pszenicznych o łaskawe podanie Swego adresu, zarazem cen żądanych przy drobnej sprzedaży, względnie całego ładunku z odstawą do kolei. — Jeżeli możliwe upraszamy o przysłanie próbek nasienia dobrze oczyszczonego.

Stan zasiewów na Węgrzech. Według urzędowego sprawozdania c. k. Ministerstwa rolnictwa w Wiedniu z d. 30 czerwca szacują przyszłe zbiory na Węgrzech jak następuje: pszenicy 37410681 *q*, w roku zeszłym było 38451555 *q* (obszar obsiany pszenicą wynosi 5515351 morgów a 0·575 *ha*, zbiór przeciętny z morga 6·789 *q*). — Żyta 10505825 *q* w porównaniu do 11990474 *q* roku zeszłego (obszar obsiany 1840975 morgów. zbiór przeciętny z morga 5·70 *q*). — Jęczmienia 11694477 *q* w porównaniu do 13409095 *q* z roku zeszłego (obszar obsiany 1787292 morgi, zbiór przeciętny z morga 6·54 *q*). — Owsa 10476954 *q* w porównaniu do 11788614 *q* z roku zeszłego (obszar obsiany 1685304 morgi, zbiór przeciętny z morga 6·21 *q*).

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Notowania targów krajowych, austryackich i węgierskich podane są w walucie koronowej.

Zboża.

Zewsząd donoszą, że po ciągłej słocie zapanowała pogoda, bardzo pożądana ze względu na rozpoczynające się prawie wszędzie w ubiegłym tygodniu żniwa. Zmiana pogody wpłynęła też po części na zastój w handlu zbożowym. W Stanach Zjednoczonych podług urzędowych wiadomości zbiory mają się ku końcowi i będą zgodnie z wyrażonemi przedtem przypuszczeniami znacznie gorsze niż w roku zeszłym. Wszędzie notują zastój w handlu zbożowym ze stałą dążnością do zniżki. Anglia zachowuje się ostrożnie z powodów politycznej natury. We Francyi są spodziewane dobre zbiory, ceny spadają nieznacznie. W Niemczech i Austryi stan dawny z kierunkiem ku zniżce. Na targach krajowych również notują zniżkę.

	Data lipca	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Kraków	17	15.00—16.55	12.40—13.60	13.50—14.70	13.60—14.60
Lwów	18	14.80—15.20	11.20—14.60	12.50—13.50	12.50—13.00
Tarnów	13	14.50—16.00	12.80—13.40	13.00—14.00	13.00—14.00
Podwołoczyska	11	14.80—15.60	10.50—11.20	9.80—11.00	10.60—11.80
„ rosyjskie	—	16.00—16.80	13.40—14.60	00.00—00.00	00.00—00.00
Wiedeń	17	15.50—16.50	14.10—14.20	13.50—17.00	11.10—12.00
Peszt	18	14.90—16.00	12.60—13.80	12.00—14.00	10.40—10.50
Praga	17	16.80—18.50	16.00—17.00	14.20—16.00	12.30—13.50
Ceny w koronach za 100 *kg*.					
Berlin	16	14.30—15.80	14.80—15.00	—	15.00—15.30
Wrocław	16	13.70—15.40	14.40—15.00	12.40—14.40	13.00—13.70
Poznań	16	14.20—15.20	13.80—14.20	11.80—13.00	14.50—15.00
Ceny w markach za 100 *kg*					
Warszawa	19	5.50—.600	4.35—4.65	4.10—4.30	2.90—330.
Ceny w rublach za korzec.					

Ceny światowe

w markach za 100 *kg* łącznie z przewozem, cłem i kosztami wedle telegraficznych wiadomości centralnego biura notowań pruskich Izb rolniczych:

Pszenica:	dnia 14/7	dnia 16/7
Z Amsterdamu do Kolonii	175.50	175.50
„ Chicago do Berlina	178.00	174.75
Z Liverpoolu do Berlina	183.00	181.25
„ Nowego Yorku do Berlina	180.25	178.00
„ Odesy do Berlina	174.00	175.25
„ Rygi do Berlina	173.50	173.50
w Paryżu	000.00	000.00
Żyto:		
Z Amsterdamu do Kolonii za paźdź.	144.50	144.50
„ Odessy do Berlina	155.20	154.00
„ Rygi do Berlina	150.00	150.00
„ Nowego Yorku do Berlina	155.25	152.51

Kukurydza. Kraków 17/VII, 00.00—00.00 *K*.; **Wiedeń** 17/VII, stara 12.00 — 12.10 *K*. **Lwów** 18/VII, 13.00—13.50 *K*. **Tarnów** 13/VII, stara 15.50—16.50 *K*., nowa 00.00—00.00 *K*., **Peszt** 18/VII, 9.40—10.00 *K*., **Podwołoczyska** 18/VII, nowa 00.00—00.00 *K*., stara 00.00—00.00 *K*. za 100 *kg*.
00.00—00.00 *K*., stara 00.00—00.00 *K*. za 100 *kg*.

Hreczka. Kraków 17/VII, 14.00—17.00 *K*., **Lwów** 18/VII, 16.00—17.00 *K*. **Tarnów** 13/VII, 16.00—18.00 *K*. **Podwołoczyska** 11/VII galic. 14.80—15.60 *K*., rosyjska 14.00—14.80 *K*. za 100 *kg*.

Strączkowe, przemysłowe i okopowe.

Groch. Kraków 17/VII, 17.00—24.00 *K*., **Tarnów** 13/VII — 16·00—22.00 *K*, **Wiedeń** 17/VII, galic. 00.00—00.00 *K*., **Lwów** 8/VII, 16.50—24.00 *K*.

Fasola. Kraków 17/VII, 14.00—21.00 *K*.

Rzepak. Wiedeń 00/00, 00.00—00.00 *K*., **Tarnów** 13/VII 22.00—23.00 *K*., **Kraków** 17/VII, 00.00—00.00 *K*., **Lwów** 18/VII, 22.50—23.00 *K*., **Podwołoczyska** 11/VII, 00.00—00.00 *K*. za 100 *kg*.

Kartofle. Kraków 17/VII, 5.50—6.50 *K*., **Tarnów** 13/VII, 6.60—7.40 *K*., **Wiedeń** 18/VII, 0.00—0.00 *K*.

Produkty zwierzęce.

Woły. Wiedeń 16/VII, węgierskie prima 68—78 *K*., secunda 62—67 tertia 54—61 *K*., wyborowe 00—00 *K*., galicyjskie prima 74—77 *K*, secunda 66—72 *K*., tertia 55—65 *K*., wyborowe 00—00 *K*.

Nierogacizna. Wiedeń 17/VII, prima 84—87 *K*., średnie i stare 77—82 *K*., lekkie 69—75 *K*., a młode 60—80 *K*., **Peszt** 17/VII, stare ciężkie 90—91 *K*., średnie 00—00 *K*., młode ciężkie 94—96 *K*., średnie 94—95 *K*., lekkie 93—94 *K* za 100 *kg*.

Masło. Wiedeń 17/VII, najlepsze deserowe 2.20—2.40 *K*., wiejskie 2.00—2.20 *K*., zwykłe targowe 2.00—2.20 *K*., **Kraków** 17/VII, targowe 2.20—2.40 *K*. za 1 *kg*. **Hamburg** 13/VII, stołowe I klasy 206—216, II kl. 200—204, galicyjskie 165—174 marek za 100 *kg*. **Berlin** 19/VII, dworskie i spółkowe prima 188, secunda 184, tertia 178, galicyjskie 156—160 marek za 100 *kg*.

Jaja. Wiedeń. 7/VII, prima 43—$44^{1}/_{2}$, secunda 45—46 *K*., konserwowane w wapnie 00—00 sztuk za 2 *K*., usposobienie zniżkowe; **Kraków** 17/VII 2.00—2.60 *K*. za kopę.

Redaktor Dr. Stanisław Kozicki.
Redaktor odpowiedzialny i wydawca Dr. Adam Krzyżanowski.

OGŁOSZENIE.

Chcąc hodowcom koni ułatwić korzystną sprzedaż koni skarbowi wojskowemu z pominięciem pośredników, c. k. Ministerstwo obrony krajowej postanowiło w jesieni 1900 r. zakupić remonty, a to wyłącznie dla c. k. Obrony krajowej na jarmarkach, które się odbędą w Galicyi według następującego programu:

Komisya zakupna remont	Miejscowość	Dzień	Miesiąc	Uwaga
Pułku ułanów obrony krajowej Nr. 2	Radomyśl (powiat Mielec)	12	Września 1900.	Komisya zakupna remont 2 pułku ułanów obrony krajowej ma zakupić także 16. remont dla szwadronu konnych strzelców dalmatyńskich wysokości 154—159 *cm* w przeciętnej cenie po 560 K. Wogóle ma być zakupionych około 770 remont w przeciętnej cenie po 650 K.
	Tarnów	17		
	Mielec	20		
	Rzeszów	21		
	Tarnobrzeg	26		
Pułku ułanów obrony krajowej Nr. 3	Sanok	19		
	Sambor	24		
	Rohatyn	28		
Pułku ułanów obrony krajowej Nr. 4	Biała	22		
	Gorlice	25		
	Kraków	29		
Pułku ułanów obrony krajowej Nr. 5	Łańcut	13		
	Jarosław	15		
	Myców	18		
	Rawa ruska	20		
	Piaseczna	24		
	Saska dominikalna	26		
Pułku ułanów obrony krajowej Nr. 6	Niżniów	10		
	Pouszówka	12		
	Torskie	14		
	Hadynkowce	17		
	Czarnokońce wielkie	19		
	Czerniłów mazowiecki	21		
	Firlejówka (przy Krasnem)	24		
	Bucniów	26		
	Tarnopol	28		
Dywizya konnych strzelców tyrolskich	Tarnów	21		
	Kraków	24		

Lwów, d. 3 lipca 1900.

Z c. k. Namiestnictwa.

Ogłoszenie.

Komitet c. k. Towarzystwa gosp. galic. wysyła tak jak corocznie i w tym roku za granicę komisyę dla zakupienia bydła rozpłodowego potrzebnego dla obór zarodowych w połowie sierpnia b. r. do Szwajcaryi i W. Ks. Badeńskiego.

Pragnąc przy tej sposobności ułatwić wszystkim hodowcom w kraju sprowadzenie potrzebnego bydła, podejmuje się Komitet zakupna tychże i dla osób prywatnych — i przyjmuje zamówienia na bydło górskie do **10 sierpnia b. r.**

Chcący korzystać z tego ogłoszenia, zechcą nadesłać pisemne zamówienie z wyszczególnieniem rasy, wieku, rodzaju i ilości sztuk, ze zadatkiem 600 koron na każdą zamówioną sztukę bydła, pod adresem Komitetu c. k. Towarzystwa gosp. gal. we Lwowie ul. Słowackiego l. 8.

Lwów dnia 8 lipca 1900.

Z Komitetu c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

S. Brykczyński *wiceprezes.* — *F. Skrochowski* *sekretarz.*

OGŁOSZENIE.

Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego ma w r. b. do umieszczenia kilka knurów na stacye subwencyjne i to pod następującymi warunkami:

1) Subwencyjną stacyę może uzyskać tylko ten racyonalny hodowca i członek Towarzystwa rolniczego, którego podanie przez Wydział odnośnego Towarzystwa okręgowego poparte, Komitetowi c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego do zatwierdzenia przedłożone zostanie.

2) Knur subwencyjny winien w ciągu jednego roku odstanowić przynajmniej 40 loch obcych i to za opłatą 1 korony od skoku.

3) Hodowca, któremu Komitet knura oddaje na stacyą obowiązany jest karmić go dobrze i stosować się do wskazówek udzielanych przez delegata Komitetu, lub delegata odnośnego Towarzystwa rolniczego okręgowego.

4) Stacya knura subwencyjnego przeznacza się na okres lat 2, po którym to czasie knur przechodzi na wyłączną własność hodowcy, jeżeli tenże wszystkie warunki niniejszego ogłoszenia w całości wypełni.

5) Gdyby knur subwencyjny funkcyonował tylko rok jeden, odstanowił nie więcej jak 40 loch, a okazała się potrzeba sprzedania takowego, to utrzymujący knura winien jest zwrócić do Kasy Komitetu połowę ceny zakupna knura.

6) Koszta transportu od miejsca zakupna knura aż do miejsca przeznaczenia ponosi utrzymujący stacyę.

7) Właściciel subwencyjnej stacyi obowiązany jest do prowadzenia dziennika puszczania knura, oraz do wystawiania kwitów właścicielom loch przyprowadzonych.

8) Utrzymujący knura subwencyjnego odpowiada za stan zdrowia takowego, a w razie choroby knura obowiązany będzie zawezwać natychmiast pomocy weterynarza, i dać znać o tem Prezesowi swego Towarzystwa rolniczego okręgowego.

9) Komitetowi przysługuje prawo odebrać knura subwencyjnego, jeżeli właściciel stacyi nie wypełnił warunków Instrukcyi, którą otrzyma wraz z knurem i Deklaracyą, którą winien po otrzymaniu knura podpisać.

10) Gdyby się okazało, że knur subwencyjny zginął skutkiem udowodnionej winy utrzymującego stacyę, to w tym wypadku obowiązany będzie takowy całkowitą cenę zakupna knura zapłacić do Kasy Komitetu c. k. Towarzystwo rolniczego krakowskiego.

11) W razie gdyby się miało okazać, że knur subwencyjny przez Komitet dany na stacyę, niezdatnym jest do chowu, to Komitet zastąpi go innym.

Kraków dnia 28 czerwca 1900.

Z Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego.

KONKURS.

Komitet c. k. Tow. rolniczego krakowskiego zamierza utworzyć z funduszów subwencyjnych 2 chlewnie zarodowe trzody rasy Yorkshire pod następującymi warunkami:

1) Hodowca otrzymuje z Komitetu 1 knura i sześć macior.

2) Sztuki zarodowe pozostają własnością Komitetu przez lat ośm.

3) Sztuki zarodowe z biegiem czasu do dalszej hodowli niezdatne winny być zastąpione ze sztuk przychowanych.

4) Gdyby knur przez Komitet dany okazał się do chowu nieodpowiednim, to Komitet zakupi w jego miejsce innego; knury zaś następne winien hodowca zakupywać z własnych funduszów.

5) Hodowca utrzymujący chlewnie obowiązany jest wnieść do Komitetu 25% tej kwoty, za jaką sztuki zarodowe do chlewni zakupione zostały.

6) Zgłoszenia należy wnieść do Komitetu (Kraków Basztowa L. 6) najdalej do 1. września b. r.

7) Do konkursu dopuszczone będą tylko zgłoszenia, pochodzące od członków Towarzystwa Rolniczego.

Kraków dnia 28 czerwca 1900.

Z Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego.

Od Administracyi.

Wobec rozpoczęcia nowego półrocza prosimy usilnie o rychłe wyrównanie zaległej prenumeraty i nadsyłanie bieżącej.

Encyklopedyi Rolniczej

wydawanej staraniem i nakładem Muzeum przemysłu i rolnictwa w Warszawie **zeszyt 94** wyszedł z druku i zawiera następujące artykuły: Stacye doświadczalne. — Stal. — Statystyka rolnicza Król. Polskiego. — Stawiarka. — Stosunki gospodarcze. — Stowarzyszenia rolnicze. — Studnie. — Sublimat. — Sucha destylacya. — Suchodrzewka. — Sumak. — Superfosfat. — Suszarnie do cykoryi. Suszenie nasion drzew iglastych. — Świerk.

F. v. LOCHOW's Petkuser

Original-Saatroggen

J. & P. Wissinger w Berlinie dostarcza za granicę **oryginalne żyto Petkutskie** do siewu za upoważnieniem p. von **Lochow'a** po cenach następujących:

26 marek za 100 kg. przy zamówieniu 50—500 kg.
25 marek za 100 kg. przy zamówieniu 500—5000 kg.
24 marek za 100 kg. przy zamówieniu wyższem nad 5000 kg.
netto na stacyi Jüterbog pod Berlinem. Worki są plombowane i obliczane po 75 fen. za sztukę przy pojemności 75 ct.

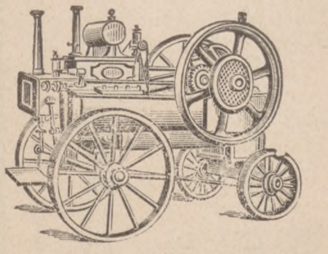
Ad. Hochegger

jeneralny zastępca fabryki motorów i lokomobil w Marienfeld

Wiedeń VIII/2 Josefstädterstrasse 64,

naprzeciwko dworca kolei miejskiej »Josefstädterstrasse«.

naftowe, benzynowe, spirytusowe i gazowe motory i lokomobile.

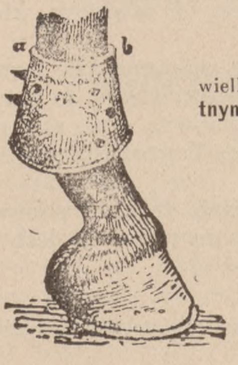


Wykluczone niebezpieczeństwo ognia i eksplozyi! Natychmiastowe puszczenie w ruch! Najlepszy i najtańszy motor! — Odpowiednie dla celów **rolniczych, przemysłowych** i t. d. **Kompletne garnitury do młocki! — Młocarnie Hofhera i Schrantza. Wiedeń, X.**

Gwarancya najdalej idąca. — Korzystne warunki wypłaty.

Cenniki darmo i opłatnie. (3—12)

Kwizdy patentowane opaski na pęciny z gumy.



Patentowane opaski wyrabia się w czterech wielkościach, w kolorze **szarym, czarnym, brunatnym** i **białym**, tak na **lewą** jak i na **prawą** nogę

Na pęciny mające na wysokości *a b* obwód:

20—22 *cm*	jest właściwa wielkość	Nr. 1
22—24	„ „ „	Nr. 2
24—27	„ „ „	Nr. 3
27—30	„ „ „	Nr. 4.

Cena za sztukę w szarym kolorze:

Nr. 1 kor. 5·50	Nr. 3 kor. 6·40
Nr. 2 „ 5·90	Nr. 4 „ 7·30

W kolorze czarnym, brunatnym i białym:

Nr. 1 kor. 5·90	Nr. 3 kor. 6·80
Nr. 2 „ 6·40	Nr. 4 „ 7·70

Ilustrowane katalogi darmo i opłatnie.

FR. JAN KWIZDA

c. i k. austryacko węgierski i król. rum. dostawca Dworu

Korneuburg pod Wiedniem.

Pod gwarancyą

czystej krwi świnie wielkiej białej angielskiej rasy

„YORKSHIRE"

Potomstwo tylko po importowanych i odznaczonych najwyższemi nagrodami rodzicach, **nadzwyczaj szybko rosnące, płodne i bardzo łatwo się tuczące, szczepione przeciwko róży wąglikowej i na tę chorobę odporne,** w każdym wieku, począwszy od 10—12 tygodni (waga w tym wieku około 20—30 *kg*) po cenie 80 ct. za 1 *kg* wraz z dodatkiem 1 zł. 50 ct. za szczepienie i 50 ct. do 1 zł. od sztuki na stajnię wysyła za pobraniem

Dominium Žinkau Folwark Žitin,

p. Zinkau pod Nepomuk w Czechach.



RZEPĘ PASTEWNĄ

ścierniankę (Stoppelrübensamen), nasienie świeże i pewne,

litr 2 kor.

poleca

J. Bulsiewicz,

skład nasion w Bochni.

Kawa

prosto z Hamburga

4¾ Kg. gwarant. najlep. towar, wolne od porta, za zaliczką lub opłacane z góry.

Afryk. Mokka . .	Kor.	7·70
Santos, najlepsza .	„	7·70
Salvador, zielona, mocna	„	8·70
Ceylon, niebiesko-zielona, najlepsza	„	11·80
Goldjava, żółtawa	„	11·20
Perlkaffee, bardzo dobra	„	10·80
Arab. Mocca, aromatyczna	„	13·20

Cennik i taryfa cłowa darmo.

Ettlinger & Co., Hamburg.

Nakładem Komitetu c. k. Towarzystwa Rolniczego krakowskiego. — W drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego, pod zarządem Józefa Filipowskiego.